



Mimo upływu lat dyskusja nad zasadnością wybuchu Powstania Warszawskiego nie słabnie. Nie może to dziwić, zważywszy na straszne konsekwencje jakie ono przyniosło. Jedno w tym wszystkim nie budzi wątpliwości – bezprzykładne bohaterstwo tych, którzy wtedy stanęli do nierównej walki.

Piotr Korczyński

## CAŁOPALENIE

**D**ecyzją komendanta głównego Armii Krajowej, gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, Warszawa w marcu 1944 r. została wyłączona z akcji „Burza”. Wobec doniesień o coraz większych klęskach Niemców na froncie wschodnim, generał Komorowski chciał oszczędzić stolicy zniszczeń. Wciąż też liczył, że będzie w Warszawie wraz ze swym sztabem witał Sowietów jako gospodarz. Poprzez kanały dyplomatyczne w Watykanie i Szwajcarii nawiązano nawet z Niemcami rozmowy, by ogłosić Warszawę miastem otwartym. Kilka miesięcy później, latem 1944 r., to wszystko było już nieaktualne.

Przede wszystkim akcja „Burza”, która miała wkraczającym na ziemię Rzeczypospolitej Sowietom uświadomić, że Armia Krajowa jest tu prawowitym gospodarzem spaliła na panewce. Wprawdzie dowódcy Armii Czerwonej chętnie korzystali z pomocy militarnej AK, lecz po walce za każdym razem stawiali jej żołnierzy przed alternatywą: albo wstąpienie do armii Berlinga, albo rozbrojenie. Większość polskich oficerów trafiała przy tym od razu w ręce NKWD. Komenda Główna AK łudziła się, że to postępowanie Sowietów zmieni się po przekroczeniu Bugu, ale tak się nie stało. Było gorzej, bo w Lublinie zainstalowali marionetkową władzę polskich komunistów... W Warszawie rozpoczęły się gorączkowe dyskusje, co wobec tego robić.

### KLINCZ

Zrobić można było już niewiele. Pułkownik dyplomowany Kazimierz Iranek-Osmecki, szef Oddziału II (wywiadu) Komendy Głównej AK tak pisał po latach: *Od oficerów polskich, którzy byli jeńcami w ZSRR, wiedziliśmy o rosyjskich planach zdobycia Europy. [...] Mieliśmy uczucie, że jedynie my znaleźliśmy bol-*

*szewików. Przeczuwaliśmy, że Europie i światu zagraża olbrzymie niebezpieczeństwo, lecz wydawało się, że nikt tego nie widzi. Zachód był ślepy. Wydawało się nam, że jest naszym obowiązkiem otworzyć mu oczy, zanim będzie za późno. [...] Rozumieliśmy, że znowu woła nas przeznaczenie. Skoro jednak nikt nie chciał słuchać naszych słów, nie pozostało nam nic innego, jak zaalarmować świat, poświęcając siebie. Z powyższego widać, że nawet ten oficer, znany ze swego trzeźwego rozumowania, a ponadto szef wywiadu, który był znacznie lepiej poinformowany w wielu kwestiach od innych dowódców AK, uległ gorączce mesjanizmu. Otóż przywódca zachodni dobrze wiedzieli, co robią. Z pełną świadomością pod koniec 1943 r. na konferencji w Teheranie oddali Stalinowi pieczę nad Europą Środkowo-Wschodnią, byle tylko szybko i przy jak najmniejszych stratach własnych pokonać nie tylko Hitlera, ale i cesarza Hirohito. W globalnym układaniu świata Polska nie miała dla nich większego znaczenia.*

Finał tej iście greckiej tragedii domknęli polscy przywódcy, przekonani, że jednak mogą obudzić sumienie demokratycznej części świata. Jednym z głównych orędowników wszczęcia w Warszawie powstania był gen. Leopold Okulicki „Kobra”. Paradoksalnie Naczelnym Wódcą, gen. Kazimierz Sosnkowski wysłał Okulickiego do kraju, by hamował zapędy Komendy Głównej w zbytym ujawnianiu przed Sowietami struktur AK i pilnował, by akcja „Burza” nie wymknęła się spod kontroli. W rzeczywistości „Kobra” dolewał benzyne do ognia. Generał Sosnkowski w swej instrukcji dla Komendy Głównej przypominał o potrzebie oszczędzania własnych sił, o odpowiedzialności za żołnierzy podziemnej ar-

mii. Jednocześnie upoważniał Komendę Główną, zważywszy na możliwości, do opanowania przed przybyciem Armii Czerwonej „dużego miasta lub terytorium”, które posłużyłoby za bazę do ustanowienia przedstawicielstwa politycznego i wojskowego prawowitych władz Rzeczypospolitej. To ogólne sformułowanie „dużego miasta lub terytorium” Okulicki samowolnie uściślił, wskazując na Warszawę.

### GORĄCZKA

Pod koniec lipca 1944 r. Warszawa zmieniła się w przystawioną beczkę prochu, do której wystarczy tylko przyłożyć zapalony lont. Do miasta coraz większym strumieniem zaczęli płynąć maruderzy z rozbitych na wschodzie jednostek Wehrmachtu. Niemieckie władze wpadły w panikę, nawet gestapo uciekło. Na horyzoncie coraz głośniej rozlegała się kanonada sowieckiej artylerii, a na niebie coraz więcej było samolotów z czerwonymi gwiazdami. Tej chwili żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego wyczekiwali od kilku lat okupacji. Wydawało się, że lada moment ruszą do otwartej walki ze zniechęconym wrogiem. Wielu, zwłaszcza młodych, była gotowa uczynić to nawet bez rozkazu z góry...

Sytuacja jednak zmieniła się jak w kalejdoskopie i to na niekorzyść stolicy Polski. Niemcy po kilku dniach opanowali panikę we własnych szeregach, a w rejonie Warszawy pojawiły się ich świeże jednostki pancerne. Zmiana w zachowaniu okupantów nie uszła uwagi dowódcom AK. 27 lipca gubernator dystryktu warszawskiego, Ludwig Fischer, rozkazał, aby następnego dnia sto tysięcy warszawiaków – kobiet i mężczyzn – zgłosiło się do budowy umocnień nad Wisłą. Komendant Okręgu Warszawskiego AK, płk Antoni Chrusciel „Monter” ogłosił alarm dla żołnierzy AK,

który jednak następnego dnia odwołano. Obwieszczenie zostało zignorowane, a Niemcy nie wyciągnęli z tego konsekwencji, ale jasnym stało się, że w każdej chwili w ten sposób mogą pokrzyżować powstańcze plany.

W kwaterze generała Komorowskiego trwały gorączkowe narady. 29 lipca specjalny emisariusz rządu londyńskiego, Jan Nowak-Jeziorański, uświadomił komendantowi głównemu i jego oficerom, że nie mają co liczyć na wydatną pomoc ze strony aliantów, ani przybycie 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Jednocześnie nasłuch radiowy zameldował, że Radio Moskwa zaczęło nawoływać warszawiaków do walki. Następnego dnia podobny apel puściła w eter Radiostacja Kościuszko należąca do polskich komunistów w Lublinie.



Ostateczną decyzję o rozpoczęciu walki w Warszawie, według pułkownika Iranek-Osmeckiego, generał Komorowski podjął 31 lipca około godziny 17.00 w obecności generała Tadeusza Pełczyńskiego, szefa sztabu Komendy Głównej AK, generała Okulickiego, pułkownika Chruściela i Jana Stanisława Jankowskiego, Delegata Rządu na Kraj. O rozpoczęciu powstania miały przesądzić wieści, jakie przyniósł pułkownik Chruściel, że czołgi sowieckie zajęły już wiele podwarszawskich miejscowości, a nawet zrobiły wyłom w niemieckiej linii obronnej w Warszawie, na prawobrzeżnej dzielnicy – Pradze. Okazało się to fikcją, a meldunki napływające do „Bora” w następnych godzinach mówiły o czymś wręcz przeciwnym: pod Warszawą koncentrowały się czołgi, ale niemieckie. Jednak przytłoczony odpowiedzialnością komendant główny nie odwołał już rozkazów. Należy też podkreślić, że pułkownik, a następnie generał Chruściel, mianowany dowódcą powstania, jak na zawodowego oficera głosił kontrowersyjne

opinie o tym, że przewagę, jaką dysponują w Warszawie Niemcy, zniweluje gniew i zapal powstańczego wojska...

### WYBUCH

O Godzinie „W” – 17.00 – 1 sierpnia 1944 r. do walki na ulicach Warszawy ruszyło 23 tysiące żołnierzy Armii Krajowej. Jej siły w mieście szacowano na 50 tysięcy zaprzysiężonych, ale jedynie 10% z nich posiadało broń palną (w większości krótką). Do akowców dołączyły oddziały Narodowych Sił Zbrojnych w sile około 800 ludzi i Armii Ludowej liczącej blisko 500 bojowników. Do powstańców sporadycznie przyłączyli się też cywile, pełniąc przede wszystkim role pomocnicze – budowniczych barykad i zaopatrzeniowców.

Siły niemieckie początkowo liczyły 20 tysięcy żołnierzy, policjantów i formacji paramilitarnych, znacznie lepiej uzbrojonych. Najistotniejsze jednak było to, że w celu zabezpieczenia tyłów wojsk zmagających się z Armią Czerwoną, garnizon Warszawy mógł w każdej chwili oczekiwać wsparcia ze strony oddziałów zmierzających na front.

4 sierpnia do tłumienia powstania skierowano korpus, którego dowódcą został gen. Erich von dem Bach-Zelewski – specjalista w SS od działań antypartyzanckich. Korpus liczył 25 tysięcy żołnierzy, między innymi siepaczy Dirlwängera i kolaborantów Kamińskiego, którzy wstawili się szczególnym okrucieństwem wobec ludności cywilnej Warszawy. W sumie, w bezpośrednich walkach z powstańcami brało udział 50 tysięcy żołnierzy niemieckich i ich sojuszników, wspieranych przez broń pancerną, artylerię i lotnictwo.

W ciągu pierwszych trzech dni powstania w polskich rękach znalazły się dzielnice: Śródmieście z Powiślem, Stare Miasto, Żoliborz, Mokotów oraz trzy enklawy na Ochocie. Niestety, nie udało się zdobyć większości strategicznych celów, między innymi Cyfady, Dworca Gdańskiego i lotniska Okęcie. Zwłaszcza ten ostatni punkt był ważny w planach powstańczych, gdyż na lotnisku spodziewano się przyjmować wsparcie z Zachodu. Od samego też początku Niemcy zachowali kon-

trolę nad wszystkimi liniami kolejowymi i mostami na Wiśle. Szybko też, bo od 5 sierpnia, przejęli inicjatywę operacyjną w Warszawie. Jednak mimo przytłaczającej przewagi wroga, bezpardonowego terroru w zajętych lub odbitych kwartałach miasta i niewielkiego zaopatrzenia z Zachodu (wobec zakazu Stalina na lądowanie alianckich samolotów za sowiecką linią frontu), a przede wszystkim nieudzielenia pomocy przez Armię Czerwoną – powstanie trwało. Walczący na barykadach zapisywali kolejną bohaterską i tragiczną kartę polskiej historii... Na pytanie, czy Sowietci byli wówczas w stanie zająć polską stolicę, twierdząco, ale jednocześnie bez złudzeń odpowiada między innymi profesor Maciej Szczurewski: [...] ze strategicznego i politycznego punktu widzenia Rosjanie nie mieli w tym żadnego celu. Co najwyżej mogli sobie skomplikować sytuację, stwarzając pole do działania i dając dodatkowe atuty ewidentnemu przeciwnikowi politycznemu, jakim dla Stalina był Rząd Polski w Londynie. Strefy władzy, podział wpływów był już dokonany w Teheranie. Na miejscu Stalina każdy postąpiłby podobnie. To Anglicy i Amerykanie oddali Polskę w radziecką strefę wpływów dużo wcześniej niż w Jaltce.

Z powyższym zdaniem trudno dyskutować. Optyka polityczna i militarna była dla walczących Polaków beznadziejna, ale w tej tragicznej sytuacji pierwsze dni powstania dla wielu warszawiaków stały się chwilami niepowtarzalnego później szczęścia. W wielu relacjach i wspomnieniach podkreślana jest euforia, jaka ogarnęła ludzi na widok biało-czerwonych flag na zdobytych po Godzinie „W” ulicach i żołnierzy z orzełkami na czapkach. To był prawdziwy świt po długiej okupacyjnej nocy, odzyskiwanie godności. Krystyna Budnicka, która jako żydowskie dziecko, ocalone z powstania w getcie, ukrywała się po aryjskiej stronie, tak wspomina 1 sierpnia 1944 r.: *Wreszcie mogłam poczuć się naprawdę wolna. Nienaznaczona. Myśmy wtedy mieszkały z bratową u państwa Budnickich na ulicy Dobrej, na Powiślu. Pamiętam ten entuzjizm, biało-czerwone flagi w oknach domów i nadzieję, że zaraz nadejdzie wyzwolenie [...].*

Za tę nadzieję powstańcy i mieszkańcy Warszawy płacili najwyższą cenę i niezależnie od dyskusji na temat Powstania Warszawskiego należy o tym pamiętać i to szanować.

**PIOTR KORCZYŃSKI**

- Bibliografia  
A. Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Warszawa 2018  
K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK 1940-1945*, Warszawa 1998  
Krystyna Budnicka w rozmowie z Piotrem Korczyńskim, kwiecień 2021  
A. L. Sowa, *Kto wydał wyrok na miasto? Plany operacyjne ZWZ/AK (1940-1944) i sposób ich realizacji*, Kraków 2016  
M. Szczurewski, *Mity, rytuały, symbole a żołnierz polski w przestrzeni politycznej II wojny światowej*, Toruń 2013

# KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

## SIERPIEŃ 1944 r.



*Polacy!*

*Od dawna oczekiwana godzina wybita. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeźdźcą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego. Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i zimnej krwi we współdziałaniu z walczącymi oddziałami.*

Odezwa władz powstańczych, 1 sierpnia 1944 r.

### ➔ 1 SIERPNIA 1944, WTOREK, 1 dzień Powstania

O 17.00 wybuchło Powstanie Warszawskie. Siły AK liczyły 40-45 tys. żołnierzy, zorganizowanych w ośmiu obwodach podległych Komendzie Okręgu Warszawskiego AK.

Powstańcy zdobyli hotel „Victoria”, gmach Towarzystwa Ubezpieczeń „Prudential” (najwyższy wówczas budynek w Warszawie – 68 m wysokości) – na jego dachu załopotała biało-czerwona flaga, magazyny żywności i mundurów niemieckich na Stawkach. Nie udało się opanować Dworca Głównego, Poczty Głównej, mostów Kierbedzia i Poniatowskiego. Nie powiodły się także ataki: na Dom Prasy, koszary policji niemieckiej, tory wyścigowe na Służewcu, lotnisko bielańskie. W ostatniej chwili odwołany został atak na tereny lotniska na Okęciu.

Depesza Delegata Rządu RP na Kraj Jana Jankowskiego i gen. „Bora” do premiera i Naczelnego Wodza: *Wobec rozpoczęcia walk o opanowanie Warszawy prosimy o spowodowanie pomocy sowieckiej przez natychmiastowe uderzenie z zewnątrz.*

Depesza gen. „Bora” do komendanta bazy w Brindisi: *Podjęliśmy walkę o godzinie 17 dnia 1 sierpnia o Warszawę. Dajcie pilnie rzuty amunicji i broni ppanc.*

Informacja w piśmie „Wojna i Raboczyj Kłass”: *Warszawa, pierwsza stolica zajęta zbrojnie przez Niemców, będzie również pierwszą stolicą uwolnioną od hitlerowskiego jarzma.*

„Izwestia”: *Żołnierze sowieccy i polscy przymoszą na ostrzach bałnetów wyzwolenie umęczonej stolicy.*

Reichsführer SS Heinrich Himmler poinformował Hitlera o wybuchu powstania w Warszawie: *Mein Führer... Uporamy się z tym w 5, 6 tygodni. Ale wtedy Warszawa, stolica, centrum, inteligencja tego niegdys 16-17 milionowego polskiego narodu będzie wymazana.*

Rozkaz Himmlera: *Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy.*

### ➔ 2 SIERPNIA 1944, ŚRODA, 2 dzień Powstania

Ukazał się, w nakładzie 20 tys. egz., pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego” Biura Informacji i Propagandy AK, a w nim wydana poprzedniego dnia odezwa gen. „Bora”: *Żołnierze Stolicy. Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeźdźcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarci z bronią w rękę, by Ojczyźnie przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski.*

Powstańcy zdobyli Poczta Główną, Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych, fabrykę Monopolu Tytoniowego, siedzibę Arbeitsamtu, budynki elektrowni na Powiślu. Niepowodzeniem zakończyło się drugie natarcie oddziałów VIII Rejonu AK na lotnisko bielańskie.

Niemcy dokonali egzekucji ponad 600 Polaków przetrzymywanych w więzieniu mokotowskim oraz kilkudziesięciu zakonników i wiernych w klasztorze jezuitów przy ul. Rakowieckiej. Kilkaset osób rozstrzelali w ruinach GISZ oraz w Ogródku Jordanowskim na rogu al. Ujazdowskich i ul. Bagateli.

Depesza gen. „Bora” do komendanta bazy w Brindisi: *Katastrofalny brak amunicji... i pilna broń ppanc.*

Depesza Naczelnego Wodza do szefa Sztabu Naczelnego Wodza gen. Stanisława Kopańskiego: *1. Swoją zdecydowaną negatywną umotywowany pogląd na kwestię uruchomienia akcji powstańczej w obecnych warunkach wyraziłem w depeszach z 28 lipca i 29 lipca. 2. Wiadomym jest Panu Generalowi, że lądowanie naszego lotnictwa na terenie Kraju, bez możliwości zapewnienia mu bezpieczeństwa pracy i regularnego zaopatrzenia zostało uznane za niewykonalne. 3. Jeśli opinia moja w sprawie powstania nie będzie uwzględniona, stanę wobec ewentualnej potrzeby wysnucia konsekwencji z tego stanu rzeczy... 4. Ze względu na przewidziane trudności polityczne, które słusznie Pan General podkreśla, trzeba natychmiast powiedzieć Dowódcy AK jasno i uczciwie, by na żadne*

Ciąg dalszy na str. 6, 7, 8, 9, 10, 11 ➔

wsparcie nie liczył. Jest to bardzo ważne, gdyż prawdopodobnie Dowódca AK w dużej mierze uzależnił swoje decyzje operacyjne od tego wsparcia.

Komunikat nadającego z Moskwy radia ZPP: Już wkrótce tam, gdzie bandyta Hitler odbierał defiladę od swoich band, maszerować będą oddziały Wojska Polskiego, idące na zachód po całkowite wyzwolenie Rzeczypospolitej Polskiej.

### ➔ 3 SIERPNIĄ, CZWARTEK, 3 dzień Powstania

Niemieckie samoloty zbombardowały Warszawę, po raz pierwszy od wybuchu powstania. Powstańcy opanowali Dworzec Pocztowy, pałace Blanka i Mostowskich oraz Arsenał, zdobyli posterunek żandarmerii niemieckiej Nordwache. Niemcy rozstrzelali ponad 300 cywilów. Spacyfikowali Wawrzyszew.

Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK uruchomiło w Śródmieściu sześć patroli megafonowych, nadających audycje informacyjne, wiersze i piosenki.

Odezwa komendanta Żydowskiej Organizacji Bojowej Iczchaka Cukiermana do bojowników żydowskiego ruchu oporu: *Od trzech dni lud Warszawy prowadzi walkę orężną z okupantem niemieckim. Bój ten jest i naszym bojem.*

Depesza gen. Andersa do szefa Sztabu Naczelnego Wodza: *Osobiście uważam decyzję dowódcy Armii Krajowej za nieszczęście.*

Na Kremlu premier Mikołajczyk oświadczył Stalinowi: *Warszawa będzie wolna lada dzień. Poprosił o pomoc militarną dla AK. Stalin stwierdził: Cóż to jest ta wasza Armia Krajowa?... to są drobne oddziały partyzanckie, a nie regularna siła zbrojna... nie walczą z Niemcami, tylko kryją się po lasach – nie są w stanie zrobić nic innego.*

Komunikat nadającej z Moskwy radiostacji im. T. Kościuszki: *Dzięki uderzeniu polskiej Armii Ludowej załoga niemiecka jest zagrożona frontalnie i od tyłu... Do akcji Armii Ludowej przyłączyli się żołnierze polskiej Armii Krajowej.*

Pismo Hansa Franka do szefa Kancelarii III Rzeszy Heinricha Lammersa: *Miasto Warszawa stoi w większej części w płomieniach. Wypalenie domów jest najpewniejszym środkiem odebrania powstańcom kryjówek. Po stłumieniu powstania Warszawa będzie całkowicie zniszczona, spotka ją żaloszny los.*

Zapis w dzienniku 9 Armii niemieckiej: *Duża część Warszawy jest w rękach powstańców: zaczęli oni budować barykady.*

### ➔ 4 SIERPNIĄ, PIĄTEK, 4 dzień Powstania

Komenda Okręgu Warszawa AK wezwała ludność stolicy do budowy barykad. Depesza gen. „Bora” do Sztabu Naczelnego Wodza: *Żądam kategorycznie pomocy w amunicji i broni ppanc. Natychmiast i w dniach następnych. Czeka nas walka co najmniej kilkudniowa i musimy być cały ten czas zaopatrywani. My postawiliśmy wszystko na utrzymanie stolicy – zdobądźcie się na wysiłek.*

Himmler powierzył zadanie stłumienia powstania SS-Obergruppenführerowi Erichowi von dem Bach-Zelewskiemu. Po czątek, trwającej do 25 sierpnia, pacyfikacji Ochoty.

W nocy pojawiły się nad Warszawą samoloty RAF-u z 1586 Samodzielnej Eskadry do Zadań Specjalnych, które dokonały zrzutów nad Cmentarzem Żydowskim i Powązkami. Załogi maszyn złamały rozkaz gen. Johna Slessora, który zezwolił na loty do Polski jedynie w rejon Małopolski i Lubelszczyzny. W operacji wzięło udział ogółem 14 załóg, w tym siedem polskich, z których 4 poleciały nad Warszawę.

Zapis w dzienniku bojowym 9 Armii niemieckiej: *Położenie w Warszawie zasadniczo bez zmian. Centrum miasta zupełnie opanowa-*

*ne przez powstańców. Dowództwo wszystkich sił użytych dla zgnięcia powstania od zewnątrz miasta objął SS-Gruppenführer Reinefarth.*

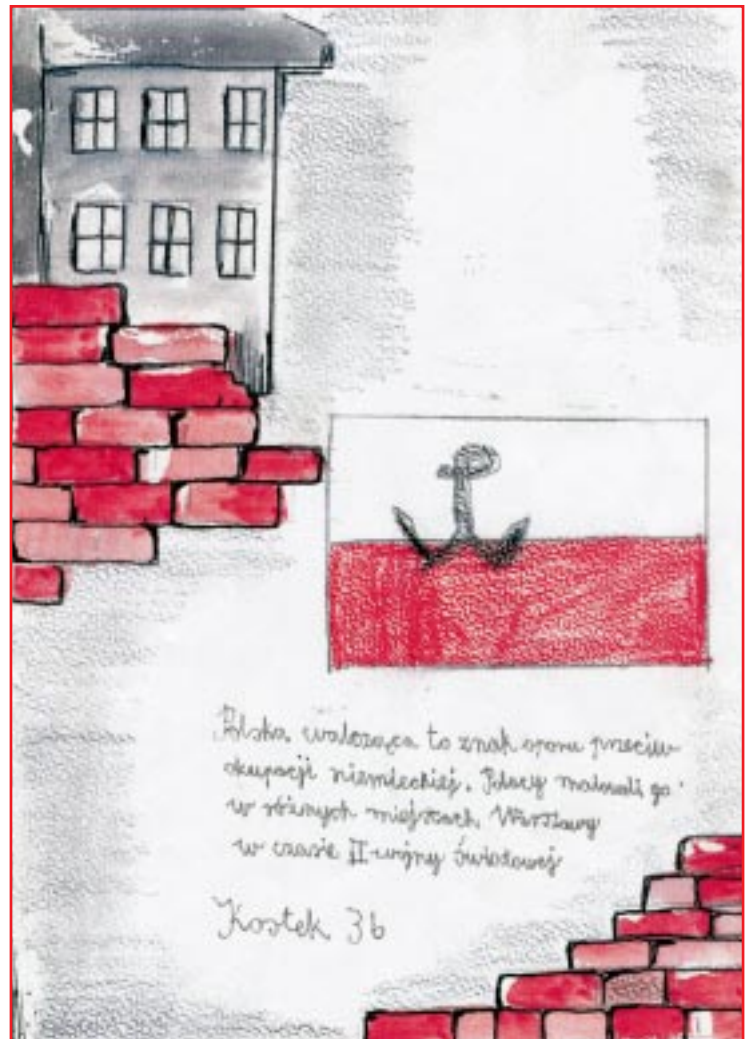
### ➔ 5 SIERPNIĄ, SOBOTA, 5 dzień Powstania

Żołnierze batalionu „Zośka” zdobyli „Gęsiówkę” – niemiecki obóz koncentracyjny (KL Warschau) przy ul. Gęziej, uwalniając 348 Żydów. Rozpoczyna się rzeź Woli („czarna sobota”). Oddziały Reinefartha i Dirlwängera zamordowały ok. 50 tys. cywilów – mężczyzn, kobiety i dzieci. Niemcy zajęli Szpital Wolski; zginęło 60 osób personelu, 300 chorych i rannych. Ok. 19.00 Wolę „wizytował” von dem Bach. O 20.00 Niemcy wtargnęli do Szpitala św. Łazarza i zamordowali personel, chorych i rannych.

Stalin do Churchilla o powstaniu w Warszawie: *Zakomunikowane Panu przez Polaków informacje są bardzo przesadzone i nie budzą zaufania.*

Depesza Jana Jankowskiego i przewodniczącego RJN Kazimierza Pużaka do premiera Mikołajczyka: *Od chwili rozpoczęcia walki o Warszawę na jej przedpolu Armia Czerwona zaprzestala wszelkich działań bojowych... To niezrozumiałe, demonstracyjne, bierne zachowanie się wojsk rosyjskich, stojących kilkanaście km od Warszawy, ma swoją wymowę polityczną, którą rząd winien poruszyć z czynnikami alianckimi... Sprawa jest nagła, a jej niezwołone wyjaśnienie konieczne ze względu na dalszy przebieg naszej akcji.*

Depesza kpt. Konstantego Kaługina (oficera radzieckiego wywiadu) do Stalina: *Nawiązałem osobistą łączność z dowódcą gar-*



nizonu Warszawy, który prowadzi bohaterską walkę powstańczą narodu z hitlerowskimi bandytami. Po zorientowaniu się w ogólnej sytuacji wojennej przyszedłem do przekonania, że... są następujące potrzeby, pokrycie których pozwoliłoby na szybsze zwycięstwo w walce z naszym wspólnym wrogiem... Bohaterska ludność Warszawy wierzy, że w najbliższych godzinach okażecie jej wydatną zbrojną pomoc.

➔ **6 SIERPNIĄ, NIEDZIELA, 6 dzień Powstania**

Na terenie warsztatów naprawczych taboru kolejowego w Pruszkowie, Niemcy uruchomili obóz przejściowy (Dulag 121) dla ludności cywilnej Warszawy.

W rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej, po mszy w kościele garnizonowym, odbyła się jedyna podczas powstania defilada wojsk powstańczych. Żołnierze Batalionu „Gozdawa” przemaszewali ulicą Długą, od kościoła do pałacu Raczyńskich.

Trwa rzeź Woli. Niemcy palą Szpital Karola i Marii, mordując pacjentów oraz personel. Rozstrzelali cywilów oraz redemptorystów z klasztoru przy ul. Karolkowej. Naczelnik Kwatery Głównej Szarych Szeregów hm. por. Stanisław Broniewski „Orsza” powołał do życia Harcerską Poczta Polową. Zaczęła swoją działalność dzień później, w Śródmieściu. Pierwszego dnia funkcjonowania poczty harcerze przenieśli ok. 900 listów.

Edward Osóbka-Morawski w rozmowie z premierem Mikołajczykiem w Moskwie: *Żadnych walk w Warszawie nie było. W Warszawie panuje zupełny spokój.*

Depesza Jana Jankowskiego i Kazimierza Pużaka do Mikołajczyka: *Coraz częściej powstają w opinii zarzuty przeciw rządowi, że nie potrafi niczego uzyskać od aliantów. Powstają zarzuty uprawiania kręactwa lub wprost zdrady Polski przez Anglię. My rozumiemy te trudności, jakie przed rządem stoją, ale wszystko ma swoje granice. Krwawiący pięć lat naród ma pełne prawo moralne i formalne żądać natychmiastowej należytej pomocy i otrzymywać ją. Inaczej – wobec braku celów walki – musi nastąpić załamanie się nie tylko Warszawy, ale i wszystkich sił zbrojnych w kraju i zagranicą. Odpowiedzialność za to spadnie na tych, którzy nie spełnili swych obowiązków względem Polski.*

Gazeta AK „Świt Polski” poinformowała o rozkazie Stalina, wydanym frontom radzieckim na kierunku warszawskim, o przejściu do „aktywnej obrony”, co oznaczało zaprzestanie ofensywy na stolicę.

➔ **7 SIERPNIĄ, PONIEDZIAŁEK, 7 dzień Powstania**

Niemal cała Wola przechodzi w ręce Niemców. Rozpoczyna się zmasowany atak artyleryjski na Stare Miasto. Por. John Ward, brytyjski pilot RAF-u, oficer AK, nadał pierwszą depeszę radiową do Londynu o sytuacji w walczącej stolicy. Od 7 sierpnia do 29 września wysłał ponad 100 relacji z Powstania Warszawskiego. Następcą prezydenta Władysława Raczkiewicza został wyznaczony socjalista Tomasz Arciszewski.

Depesza gen. „Bora” do Londynu: *Przedłużanie się walki oraz brak wszelkiej pomocy z zewnątrz powoduje, że sytuacja nasza staje się coraz cięższa... Silne naloty, co najmniej trzy razy dziennie, bez sprzeciwu bolszewików.*

Depesza Naczelnego Wodza do gen. „Bora”: *Wytęgam całą wolę i energię, by przełamać bierność Aliantów... Opory duże, mam jednak nadzieję na częściowe choćby ich pokonanie, zwłaszcza w dziedzinie zrzutów. Trzymajcie się.*

Depesza Kazimierza Pużaka do wicepremiera Jana Kwapińskiego: *Stwierdzam całkowitą izolację naszego powstania w obozie*

anglosaskim podobnie jak w r. 1939. Całkowita bezczynność sowiecka i wreszcie wasza bezczynność oraz brak choćby jednego oficjalnego słowa do walczącej, płonącej, stale bombardowanej i opadającej już z sił, prawie bezbronnej Warszawy.

Karol Irzykowski napisał: *Już kilka dni temu słychać było jako coś humorystycznego, że Stalin pogniewał się na Polaków za to, że ośmielili się pierwsi wyswobadzać samych siebie i atakować Warszawę.*



➔ **8 SIERPNIĄ, WTOREK, 8 dzień Powstania**

Na Stare Miasto spadają bomby zapalające. Krytyczna sytuacja na Ochocie. Niemcy, nacierając na ulicę Bielańską i Ratusz poprzez plac Teatralny i Bankowy, pędzili przed sobą kilka szeregów kobiet z dziećmi w charakterze „żywych tarcz”. W ruinach Teatru Wielkiego zamordowali ok. 350 mężczyzn i chłopców – mieszkańców pobliskich bloków.

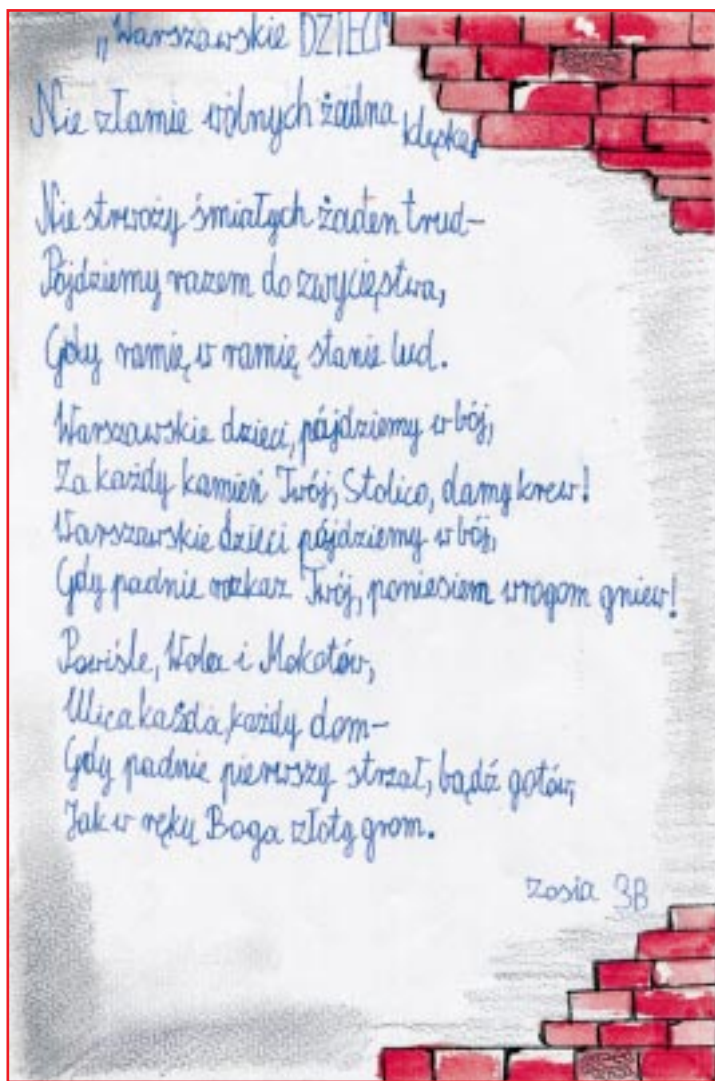
Z gmachu PKO nadano pierwszą audycję powstańczej radiostacji AK „Błyskawica”. Kierownikiem zespołu był Stanisław Zadrozny, natomiast Jan Nowak-Jeziorański prowadził audycję w języku angielskim. Radio Londyn nadało przemówienie Jana Kwapińskiego: *Pan Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej składa walczącym hold, a poległym cześć.*

Stalin odrzucił plan marszałków Georgija Żukowa i Konstantego Rokossowskiego rozpoczęcia ofensywy 10 sierpnia.

Odpowiedź Radia Moskwa na informację podaną 6 sierpnia przez „Świt Polski”: *który kłamie, mówiąc iż ustąpi pod Warszawą*

wszelkie działania Armii Czerwonej. Nie wiercie temu, warszawiacy, nie wiercie, bohaterowie... setki tysięcy żołnierzy sprzymierzonej Armii Czerwonej, a z nią 120-tysięczna armia gen. Berlinga walczy u wrót Warszawy... kwestią dni jest wyzwolenie wasze.

Komunikat radiostacji im. T. Kościuszki: Armia Ludowa ofiarowała swoje młode życie, swoje dusze i serca, aby pokazać światu, że stać ją zawsze na czyn bohaterski, o jakim inne narody świata słuchać tylko mogą... Gen. Sosnkowski i gen. Bór, prowokatorzy, twierdząc, że wyzwolenie Warszawy to krwawy trud Armii Krajowej, reklamują się, budząc śmiech i pogardę.



➔ **9 SIERPNIĄ, ŚRODA, 9 dzień Powstania**

Ukazały się pisma „Kurier Stołeczny” i „Barykady Powiśla”. Zapis w dzienniku von dem Bacha: Od każdej strony brakuje mi sił. Obyśmy tylko utrzymali Warszawę!

Zapis w dzienniku bojowym 9 Armii niemieckiej: Opór w Warszawie wzmaga się. Toczące się walki to najtrudniejsze – w pełnym znaczeniu tego słowa – boje uliczne na terenie wielkiego miasta. Własne straty są wysokie. Celem opanowania położenia potrzebna jest pełnowartościowa dywizja wyposażona w dużą ilość broni ciężkiej.

➔ **10 SIERPNIĄ, CZWARTEK, 10 dzień Powstania**

Wojska 1 Frontu Białoruskiego rozpoczęły działania w okolicach Warszawy, napotykając silny opór wojsk niemieckich.

Oddział kpt. Kazimierza Czaplí „Gurta” zdobył gmach dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji przy pl. Starynkiewicza 5.

Niemcy ostrzeliwali elektrownię na Powiślu.

Komunikat BBC: Raporty otrzymane od dowódcy Polskiej Armii Krajowej walczącej w Warszawie stwierdzają, że niemieckie władze wojskowe nie tylko rozstrzelują polskich jeńców wziętych do niewoli podczas działań wojennych w stolicy, lecz również wbrew wszelkim zasadom humanitarnym i prawu międzynarodowemu traktują w najbardziej nieludzki sposób ludność cywilną Warszawy... Ostrzega się niniejszym niemieckie władze wojskowe i cywilne oraz podległy im personel wojskowy i cywilny, że: 1) wszelkie osoby, zarówno wojskowe, jak i cywilne, odpowiedzialne za nakazywanie lub wykonywanie tych okrucieństw, będą odnalezione i należycie ukarane przez zwycięskie Narody Zjednoczone; 2) niemieckie władze wojskowe w strefie działań wojennych będą odpowiedzialne za bezpieczeństwo i odpowiednie traktowanie polskiej ludności cywilnej w ogóle, a wziętych do niewoli żołnierzy Polskiej Armii Krajowej w szczególności.

W Hotelu de Saxe przy ul. Koziej Niemcy rozstrzelali przeszło stu mężczyzn i chłopców.

Komunikat radiostacji im. T. Kościuszki: Wojska czerwone i Armia Polska nacierają energicznie i niedługo już pojawią się sztandary biało-amarantowe na murach Warszawy... Tym bardziej pożałowania i potępienia godna działalność reakcji polskiej i panów z Londynu, którzy starają się osłabić działania Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Zapis w dzienniku bojowym 9 Armii niemieckiej: W Warszawie nasze grupy szturmowe posuwają się powoli. Powstańcy wzmacniają swoje punkty oporu. „Grupa Kamiński” walczy jeszcze na Ochocie: wydaje się, że chwilowo rabunek jest dla niej ważniejszy.

➔ **11 SIERPNIĄ, PIĄTEK, 11 dzień Powstania**

Płk Chruściel „Monter” wydał rozkaz regulujący zasady posługiwania się bronią oraz przepisy dotyczące wyposażenia i umundurowania. Batalion „Miotła” rozpoczął obronę Czerniakowa i Starego Miasta, na odcinku północno-zachodnim. Zgrupowanie „Radosław” wycofało się w kierunku Starego Miasta. Z dowodzenia ustąpił ciężko ranny ppłk Jan Mazurkiewicz (tymczasowo zastąpiony przez mjr. Wacława Janaszka „Bolka”, szefa sztabu Kedywu AK), który otrzymał, nadany przez Naczelnego Wodza, pierwszy Krzyż Virtuti Militari IV klasy.

Niemcy opanowali Wolę i Ochotę. Bombardowali Stare Miasto. Pierwszy transport mieszkańców Warszawy z obozu w Pruszkowie do KL Auschwitz.

Depesza Kazimierza Pużaka do Jana Kwapińskiego: Depeszę Twoją otrzymałem, przemówień wysłuchałem. Nie ma zrzutów ani ich zapowiedzi, ani żadnej pomocy. Mamy do czynienia z niespotykanym w historii naigraniem się z naszego narodu.

Apel radiostacji im. T. Kościuszki: Wytrwajcie, bróńcie się. Tylko jednolita postawa wszystkich organizacji podziemnych może pokrzyżować plany wroga. Sowieckie i polskie wojska idą z odsieczą.

Lord Robert Vansittart, dyplomata brytyjski, do Anthony’ego Edena, ministra spraw zagranicznych Wlk. Brytanii: Jeśli by zniszczona została Warszawa – odpowiednim krokiem byłoby zagrożenie całkowitym zniszczeniem Berlina i zakaz odbudowania tego miasta. Jesteśmy winni naszym Aliantom użycie tego rodzaju groźby.

Artykuł w brytyjskim dzienniku „The Daily Mirror”: Bitwa o Warszawę toczy się dalej i sytuacja jest rozpacзлиwa, ale może być jeszcze uratowana, chociaż warszawiacy słusznie pytają, gdzie są nasi przyjaciele.

Zapis w dzienniku bojowym 9 Armii niemieckiej: *Opór nieprzyjaciela jest niezwykle silny. W północnej części miasta walczy grupa Dirlwängera... Powstańcy bronią się wszędzie i bardzo zawzięcie.*

→ **12 SIERPNIĄ, SOBOTA, 12 dzień Powstania**

Niemcy odbili gmachy dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Warszawskiego, a także Wojskowy Instytut Geograficzny, Miejski Instytut Higieny i Dom Turystyczny. Rozpoczęli zmasowany atak na Stare Miasto.

Ukazał się pierwszy numer pisma „Barykada”. Z obozu przejściowego w Pruszkowie wyjechały do KL Auschwitz dwa transporty ludności cywilnej z Warszawy. Stalin oświadcza, że Powstanie Warszawskie jest: *bezsensowną i przerażającą awanturą i dowództwo sowieckie musi: odgradzić się od awantury warszawskiej.*

→ **13 SIERPNIĄ, NIEDZIELA, 13 dzień Powstania**

Niemcy zajęli Stawki, co spowodowało zamknięcie pierścienia wokół Starego Miasta, bronionego przez powstańców.

Na ul. Kilińskiego, na Starym Mieście, eksplodował niemiecki transporter z ładunkami wybuchowymi, zdobyty wcześniej przez powstańców; w wyniku eksplozji śmierć poniosło co najmniej 300 osób, wśród nich 67 żołnierzy Batalionu „Gustaw”. Świadkiem tego zdarzenia był gen. „Bór”.

W kinie „Palladium” przy ul. Złotej odbył się pokaz powstańczej kroniki filmowej „Warszawa walczy”.

Radio Londyn nadało przemówienie Tomasza Arciszewskiego: *Walczycie o niepodległość Polski, a naszym zadaniem tutaj jest stać nieugięte na straży, aby ta walka nie była beznadziejna, ażeby ci, którzy umierają, umierali z tą wiarą, że Polska będzie wolna i szczęśliwa, i ażeby demokracja światowa знаła Waszą walkę i Wasze poświęcenie.*

„Izwestia” opublikowała oświadczenie TASS z 12 sierpnia: *Gazety i rozgłośnie... czynią... aluzję, jakoby powstańcy w Warszawie pozostawali w kontakcie z dowództwem radzieckim, które nie okazało im należytej pomocy... twierdzenia i aluzje prasy zagranicznej są albo rezultatem nieporozumienia, albo przejawem oszczerstwa pod adresem dowództwa radzieckiego... ze strony londyńskich kół polskich, ponoszących odpowiedzialność za wydarzenia w Warszawie, nie czyniono żadnych prób, aby zawczasu powiadomić i uzgodnić z radzieckim dowództwem wojskowym jakiegokolwiek wystąpienia w Warszawie. Wobec powyższego odpowiedzialność za wydarzenia w Warszawie spada wyłącznie na polskie koła emigracyjne w Londynie.*

Komentarz radiostacji im. T. Kościuszki do oświadczenia TASS: *Od zwycięstwa Armii Czerwonej zależy wyzwolenie stolicy Polski... należy podkreślić zbrodniczą działalność Sosnkowskich i Borów, którzy wyzbyli zupełnie poczucia odpowiedzialności, bez skoordynowania z dowództwem sowieckim rozpoczęli akcję zbrojną w Warszawie. Uczynili to po to, by podreperować swoją sanacyjną reputację... Moralna odpowiedzialność za te zbrodnie spada na faszystowskich awanturników, którzy powodując się żądzą władzy nie cofnęli się przed tak ryzykowną awanturą, jak wprowadzenie do walki ludności Warszawy.*

→ **14 SIERPNIĄ, PONIEDZIAŁEK, 14 dzień Powstania**

Walki o Uniwersytet Warszawski. Ewakuacja Szpitala Maltańskiego. Gen. „Bór” wydał rozkaz dla wszystkich oddziałów AK w okupowanym kraju: *Nakazuję skierować natychmiast najbardziej pospieszonymi marszami wszystkie rozporządzalne, dobrze uzbrojone jednostki z zadaniem bicia sił nieprzyjaciela, znajdujących się na peryferiach i przedmieściach Warszawy i wkroczenia do walki wewnątrz miasta.*

Depesza Johna Warda: *Brytyjskie samoloty, które leciały w nocy z 13/14 były entuzjastycznie witane przez ludność, mimo szrapneli padających na ulice, wołano: „To są nasze, to są brytyjskie”.*

Telegram pilotów Dywizjonu 303 do Królowej Wlk. Brytanii: *Każdej nocy z tej Wielkiej Wyspy startuje nad kontynent tysiące samolotów. Skromny ułamek z nich mógłby uratować Warszawę. Proszę nam wierzyć, Wasza Wysokość, że kiedy w roku 1940 ważyły się losy Wielkiej Brytanii, my, polscy lotnicy, nie myśleliśmy oszczędzić krwi i życia... Wtedy, nad płonącym Londynem, nie brakło polskich i angielskich lotników. Czy ma ich teraz zabraknąć nad płonąca Warszawą? Czy to miasto ma zginąć... po pięciu latach tęsknoty za wolnością?... Czy wierę w Wielką Brytanię zniszczą płomienie, trawiące naszą stolicę?... giną nasze kobiety i dzieci. Wierzymy mocno, że ich los nie jest obojętny Waszej Wysokości.*

→ **15 SIERPNIĄ, WTOREK, 15 dzień Powstania**

W oddziałach powstańczych odbyły się msze polowe z okazji Święta Żołnierza Polskiego, obchodzonego na pamiątkę Bitwy Warszawskiej 1920 r. Miron Białoszewski, w „Pamiętniku z powstania warszawskiego” napisał: *Dni się tak nie różniły za bardzo. Ale to jedno święto – 15 sierpnia... nagle postanowiono obejść, uczcić. Na przekór. Od rana... Tym razem czekało się też na Cud nad Wisłą. Też z nimi. Po drugiej stronie. I za Żeraniem. Ale żeby przyszli. Na Politechnice Warszawskiej odbył się koncert Mieczysława Fogga i Miry Zimińskiej.*



Rosjanie otrzymali rozkaz blokowania wszystkich oddziałów AK, zmierzających do Warszawy na rozkaz gen. „Bora“.

Amerykański ambasador William Averell Harriman zwrócił się do Sowietów z prośbą o pozwolenie na lądowanie, na terenie zajęty przez Armię Czerwoną, alianckich samolotów po dokonaniu zrzutów nad Warszawą. Zastępca komisarza spraw zagranicznych Andriej Wyszyński odpowiedział: *Rząd sowiecki nie może się na to zgodzić. Wybuch powstania jest wyłącznie dziełem awanturników i rząd sowiecki nie może przyłożyć do tego ręki.*

#### ➔ **16 SIERPNIĄ, ŚRODA, 16 dzień Powstania**

Radio Berlin nadało komunikat o zdławieniu powstania w Warszawie. Bronisław Troński „Jastrząb“, AK Grupa „Północ“ – zgrupowanie „Leśnik“, zapisał w swoim dzienniku: *Złamać się psychicznie naprawdę już nie było trudno. Szczególnie, kiedy widziało się ofiary, a nie widziało się konkretnej pomocy dla Warszawy... Po alianckich zrzutkach niczego więcej ponad to, co dostaliśmy, nikt się nie spodziewał, bo jak donosiło radio brytyjskie „Lot do Warszawy – to lot po śmierć“. Myślni byliśmy raczej za Wisłą, znowu pełni oczekiwania.*

#### ➔ **17 SIERPNIĄ, CZWARTEK, 17 dzień Powstania**

Polskie Radio nadało pierwszą słyszalną w Londynie audycję z powstańczej Warszawy. Okręgowy Delegat Rządu RP nakazał powołanie obwodowych i domowych komitetów samopomocy.

#### ➔ **18 SIERPNIĄ, PIĄTEK, 18 dzień Powstania**

Niemcy utworzyli Grupę „Dirlenwanger“, liczącą ok. 6,5 tys. ludzi oddział dowodzony przez SS-Oberführera Oskara Dirlenwanger. Niemcy zajęli Zamek Królewski.

Erich von dem Bach-Zelewski podjął próbę nakłonienia powstańców do kapitulacji, obiecując im prawa kombatanckie. Gen. „Bór“ wspominał: *kapitulacja w naszym przekonaniu była równoczesna ze zbiorową masakrą ludności i wojska. Żołnierzy Armii Krajowej Niemcy nazywali bandytami, a wziętych do niewoli rozstrzelali.*

#### ➔ **19 SIERPNIĄ, SOBOTA, 19 dzień Powstania**

Niemcy opanowali Politechnikę Warszawską.

Oddziały Reinefartha rozpoczęły generalne natarcie na Stare Miasto. Wzięło w nim udział 10 batalionów piechoty i 2 bataliony saperów, wspieranych 9 czołgami, 20 działami szturmowymi, moździerzem kalibru 600 mm i 50 goliatami.

#### ➔ **20 SIERPNIĄ, NIEDZIELA, 20 dzień Powstania**

Powstańcy zdobyli budynek Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej (PAST-y) przy ul. Zielnej. Oddziały powstańcze wycofały się z Muranowa na Stare Miasto.

Pismo „Barykada“: *Wokół nas sroży się bitwa i bezmyślne okrucieństwo nikczemnego wroga; większość nas nie wie o losie najbliższych... ponosimy co chwila bolesne straty nie tylko w walce, ale przy zdobywaniu wody czy żywności... A jednocześnie rozkwita bujne i piękne życie wśród barykad... I zdecydowani jesteśmy tu, na Termopilach Polskich, na gruzach naszego Miasta umrzeć raczej, niż dać sobie wydrzeć to życie niepodległe i te wartości, które uzyskaliśmy w wielkim powszechnym zrywaniu.*

Telegram Churchilla i Roosevelta do Stalina: *Zastanawiamy się, jaka będzie reakcja światowej opinii publicznej, jeśli antyfaszyści w Warszawie zostaną rzeczywiście opuszczeni. Uważamy, że wszyscy trzej powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby ocalić jak najwięcej patriotów. Spodziewamy się, że rzucicie Polakom – patriotom warszawskim – najbar-*

*dziej niezbędne zaopatrzenie i uzbrojenie, bądź też zgodzi się Pan udzielić wsparcia naszym samolotom, abyśmy to wszystko bardzo szybko zrobili?*

#### ➔ **21 SIERPNIĄ, PONIEDZIAŁEK, 21 dzień Powstania**

Nieudana próba przebicia się oddziałów powstańczych z Kampinosu i Żoliborza na Stare Miasto. W dwudniowych walkach (do 22 sierpnia) straty Polaków wyniosły ok. 400 zabitych i rannych. Niemcy wysadzili w powietrze Pawiak oraz pobliskie więzienie dla kobiet, tzw. „Serbie“. Zajęli opuszczony przez powstańców Muranów. W kinie „Palladium“ projekcja drugiej powstańczej kroniki filmowej „Warszawa walczy“.

Informacja sztabu gen. Stahela, dowódcy niemieckiego garnizonu Warszawy: *Polscy bandyci walczą fanatycznie i zaciekle. Uzyskane przez własne oddziały rezultaty po trzytygodniowej walce są nikłe, mimo wsparcia licznych, najnowocześniejszych rodzajów broni.*

#### ➔ **22 SIERPNIĄ, WTOREK, 22 dzień Powstania**

Powstańcy zdobyli gmach tzw. Małej PAST-y (podstacji telefonów) przy ul. Piusa XI (obecnie ul. Piękna). Radiostacja im. Tadeusza Kościuszki nadała ostatnią audycję, nawołując do słuchania uruchomionego Radia Lublin, rozgłośni PKWN.

Odpowiedź Stalina na telegram Churchilla i Roosevelta z 20 sierpnia: *Wcześniej czy później prawda o garstce przestępców, którzy w celu przejęcia władzy zorganizowali awanturę warszawską, zostanie ujawniona.*

#### ➔ **23 SIERPNIĄ, ŚRODA, 23 dzień Powstania**

Powstańcy odbili z rąk niemieckich kościół św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu i pobliską Komendę Policji. Nieudane polskie natarcie na Uniwersytet Warszawski. Gen. Karol Ziemski, dowódca obrony Starego Miasta: *Bez zmian. Duże zmęczenie fizyczne i psychiczne. Poszczególne jednostki wykazują załamanie się.*

List gen. Andersa do ministra obrony narodowej gen. Mariana Kukieła: *Wywołanie powstania uważamy za ciężką zbrodnię i pytamy, kto ponosi za to odpowiedzialność.*

#### ➔ **24 SIERPNIĄ, CZWARTEK, 24 dzień Powstania**

Ogłoszenie dekretu PKWN o rozwiązaniu tajnych organizacji wojskowych na terenach wyzwolonych.

Prasa powstańcza doniosła o wyzwoleniu Paryża. Radio Warszawa: *Powstańcza Warszawa do wyzwolonego Paryża... Wyzwolenie Paryża doprowadzi wkrótce do całkowitej klęski naszego wspólnego wroga.*

#### ➔ **25 SIERPNIĄ, PIĄTEK, 25 dzień Powstania**

Powstańcy opanowali „Cafe Club“ przy ul. Nowy Świat.

Depesza Adama Bienia, I zastępcy Delegata Rządu RP i członka Krajowej Rady Ministrów, do premiera Mikołajczyka: *Odosobnienie walczącej Warszawy potęgowane jest przez niezrozumiałe milczenie rządu. Byłoby dobrze, gdyby Prezydent RP, Premier i Wódz Naczelny przemówili do bohaterskich żołnierzy i do nie mniej bohaterskiej ludności umęczonego miasta. Milczenie Londynu polskiego i alianckiego budzi gorycz, która może mieć najfatalniejsze skutki.*

#### ➔ **26 SIERPNIĄ, SOBOTA, 26 dzień Powstania**

Sztab Komendy Głównej AK ewakuował się kanałami ze Starego Miasta do Śródmieścia. Niemcy zbombardowali kościół św. Jacka, w którym schronili się mieszkańcy Starego Miasta.

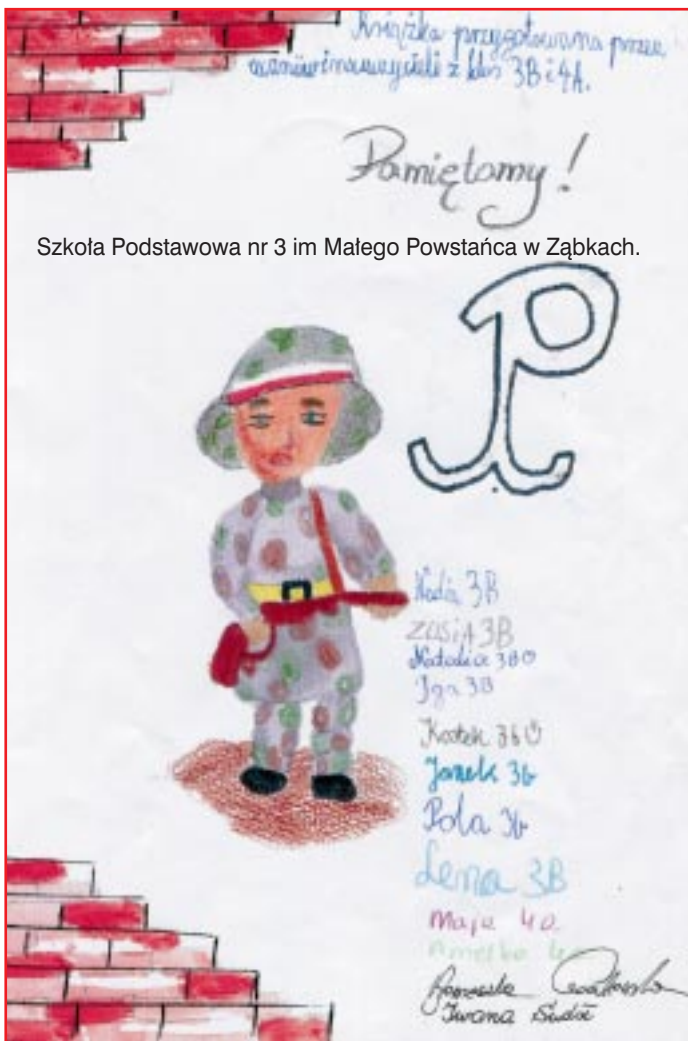


Gen. Anders w rozmowie z Churchilllem w sztabie 2 Korpusu we Włoszech: *My w Warszawie mamy nasze żony i dzieci, ale wolelibyśmy by raczej zginęły aniżeli by miały żyć pod bolszewikami. My wszyscy wolimy zginąć walcząc, aniżeli żyć na kłęczkach.*

Zapis w dzienniku bojowym 9 Armii niemieckiej: *Powstańcy w Warszawie w dalszym ciągu rozbudowują swoje pozycje i bronią ich zaciekle. Zwężenie kotła na Starym Mieście postępuje.*

➔ **27 SIERPNIĄ, NIEDZIELA, 27 dzień Powstania**

Niemcy wkroczyli do Szpitala św. Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej. Ppłk Jan Mazurkiewicz ponownie objął dowództwo Zgrupowania „Radosław”, zastępując ciężko rannego mjr. Wacława Janaszka „Bolka”.



Szkoła Podstawowa nr 3 im Małego Powstańca w Żąbkach.

➔ **28 SIERPNIĄ, PONIEDZIAŁEK, 28 dzień Powstania**

Niemcy zajęli gmach Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, bronionej przez powstańców od 2 sierpnia. Wziętych do niewoli powstańców rozstrzelali.

Zapis w dzienniku bojowym 9 Armii niemieckiej: *W Warszawie akcja zredukowania kotła na Starym Mieście czyni postępy. Zdobyto parę bloków mieszkalnych. Straty w walce o Stare Miasto wynoszą przeciętnie 150 dziennie. W południowej części miasta obserwuje się dalsze i ciągłe wzmocnienie powstańców. Zduszenie powstania staje się zadaniem bardzo trudnym, a jego zakończenie z każdym dniem bardziej wątpliwe, zwłaszcza wobec własnych stosunkowo wysokich strat.*

➔ **29 SIERPNIĄ, WTOREK, 29 dzień Powstania**

Rządy Wlk. Brytanii i USA uznały żołnierzy AK za kombatan-tów, którym przysługują prawa gwarantowane przez konwencje międzynarodowe. Agencje Reutera i Associated Press opublikowały oświadczenie Brytyjczyków: *Polska Armia Krajowa, zmobilizowana obecnie stanowi siłę kombatancką będącą integralną częścią Polskich Sił Zbrojnych.* Podkreślono, że żołnierze AK działają przeciw nieprzyjacielowi jawnie, mają wyraźne odznaki lub polski mundur. *W tych warunkach – głosiła deklaracja – represje wobec członków Polskiej Armii są pogwałceniem przepisów wojennych obowiązujących Niemców.* Komentarz „Rzeczypospolitej Polskiej”, organu Delegatury Rządu RP na Kraj: *Przyznanie żołnierzom Armii Krajowej praw kombatanckich oznacza całkowite zwycięstwo moralne.*

Niemieckie samoloty zbombardowały mokotowski szpital sióstr Elżbietanek; zginęło 200 pacjentów i część personelu.

Pismo codzienne „Dzień Warszawy”: *W pierwszych dniach powstania czekaliśmy na współdziałanie z zewnątrz, potem ogarnęło nas zniecierpliwienie, dziś myślimy o tym wszystkim z odrazą. Zagadnienie powstania warszawskiego weszło w stadium skandalu międzynarodowego – skandalu, którego nic już zatrzeć nie zdoła.*

➔ **30 SIERPNIĄ, ŚRODA, 30 dzień Powstania**

W szpitalu św. Jana Bożego Niemcy zamordowali ok. 300 pacjentów oraz lekarzy i pielęgniarki. Podobna liczba chorych zginęła lub została ranna w wyniku bombardowania Szpitala Ujazdowskiego.

Oświadczenie Rządu RP: *Polska Armia Krajowa, tocząca z najwyższym bohaterstwem i poświęceniem otwartą walkę na ziemiach RP, stanowi integralną część regularnych Sił Zbrojnych Rzplitej.*

➔ **31 SIERPNIĄ, CZWARTEK, 31 dzień Powstania**

Nieudana próba przebicia się powstańców z Grupy „Północ” AK ze Starego Miasta do Śródmieścia; ok. 300 rannych i zabitych. Depesza gen. „Bora” do Londynu: *Stare Miasto. Położenie krytyczne; dalsze trzymanie się wobec braku zaopatrzenia i olbrzymich strat – niemożliwe. Próba przebicia się naszych oddziałów do Śródmieścia przez plac Bankowy nie powiodła się.*

W kościele Sakramentek na Nowym Mieście w wyniku nalotu zginęło ok. 1000 osób. 300 ofiar bombardowania Pasażu Simonsa u zbiegu ulic Długiej i Nalewki. Z obozu w Pruszkowie Niemcy wywieźli do KL Stutthof ponad 3100 więźniów, wśród nich powstańców warszawskich.

Ogłoszono dekret PKWN o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (tzw. „sierpniówka”). Na jego podstawie skazano w Polsce tysiące żołnierzy i działaczy Polski Podziemnej.

List gen. Andersa do ppłk. Mariana Dorotycz-Malewicza „Hańczy”: *Byłem całkowicie zaskoczony wybuchem powstania w Warszawie. Uważam to za największe nieszczęście... Nie miało ono najmniejszych szans powodzenia... Chyba nikt uczciwy... nie miał jednak złudzeń... że Sowiety nie tylko nie pomogą... ale z największym zadowoleniem i radością będą czekać, aż się wyleje do dna najlepsza krew Narodu Polskiego... Powstanie... nie tylko nie miało żadnego sensu, ale było nawet zbrodnią... nie ma słów, które by mogły wyrazić nasz najwyższy podziw i dumę z powodu bohaterstwa naszej Armii Krajowej i ludności stolicy... Wszystkie nasze boje od Monte Cassino przez Ankonę do Linii Gotów wydają się nam małe wobec walki w stolicy.*

cdn

ANDRZEJ WOLSKI

**R**ada Obrony Państwa na swoim pierwszym posiedzeniu, 1 lipca 1920 r., podjęła decyzję o ogłoszeniu zaciągu ochotniczego. Na froncie wschodnim wzrastało zagrożenie ze strony Armii Konnej S. Budionnego oraz znanego ze zbrodni i okrucieństw 3 Korpusu Konnego zwanego „Złota Orda” Gaj-Chana. W tej sytuacji pilną potrzebą stało się zwiększenie liczby oddziałów kawalerii.

Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej, utworzony 6 sierpnia, wydał odezwę, w której apelował do społeczeństwa: *Kto ma u siebie broń, kto ma konia i siodło, niechaj stanie z tem, co ma. Niech szlachetne współubieganie się o pierwszeństwo będzie miarą spełnionego obowiązku, miarą gorącej miłości Ojczyzny.*

W lipcu mjr Feliks Jaworski, leczący w warszawskim szpitalu rany odniesione 17 czerwca na froncie poleskim, otrzymał od gen. J. Hallera rozkaz sformowania ochotniczej brygady jazdy konnej na terenie Okręgu Generalnego-Lublin. Przydzieleni mu oficerowie przeprowadzali zaciągi ochotników w wielu miastach – w Lublinie, Garwolinie, Puławach, Kraśniku.

Na odezwę majora zaczęli licznie zgłaszać się ochotnicy. Formowanie jednostek ochotniczych wspomagało materialnie społeczeństwo, popierające akcję werbunkową. Dużą rolę w rekrutacji odegrała także ówczesna prasa. „Rzeczypospolita” i „Ziemia Lubelska” zamieszczały artykuły o formującej się kawalerii, które silnie oddziaływały na społeczeństwo, a szczególnie na młodzież. Ochotników było wielu, gorzej było z końmi, umundurowaniem i uzbrojeniem. Nie najlepiej było także z wyszkoleniem.

Józef Piłsudski w rozkazie do gen. Rydza-Śmigłego napisał: *pod względem operacyjnym podlegać mu będą bezpośrednio – dowódca 5 armii Frontu Środkowego, gen. Sikorski, dowódca 4 armii oraz mjr F. Jaworski ze swą Grupą Jazdy Ochotniczej.* Dla Jaworskiego było to niebywale wyróżnienie, potwierdzane następnie rozkazami, które otrzymywał wprost od Naczelnego Wodza. Marszałek wymagał, aby działania bojowe „były piorunujące” i miał pewność, że takie będą w wykonaniu mjr. Jaworskiego.

9 sierpnia dowództwo Okręgu Generalnego-Lublin zarządziło skoncentrowanie całej Jazdy Ochotniczej mjr. F. Jaworskiego w obszarze Puławy-Kurów. Tu, 14 sierpnia, major sformował dowództwo 2 Lubelskiego Pułku Ułanów, które powierzył pplk. W. Jabłońskiemu.

## CUDA, CUDA, CUDA...

**Cud nad Wisłą, cud pod Radzymi-  
nem, Ossowem, cud nad Bugiem, czy  
wreszcie cud Piłsudskiego i słynny  
Rozkaz nr 8358/III z 6 sierpnia 1920 ro-  
ku, czyli ofensywy znad Wieprza,  
która zakończyła się klęską i odwro-  
tem Armii Czerwonej spod Warsza-  
wy. A może po prostu determinacja  
w walce z dawnym zaborcą, pamięć  
o powstańcach listopadowych i stycz-  
niowych, zsyłkach i innych upoko-  
rzeniach, oraz powszechna mobili-  
zacja całego narodu do walki, two-  
rzenie dużych i całkiem małych od-  
działów.**

**Oto historia powstania i dzieje walk  
2 Lubelskiego Pułku Ułanów majora  
Feliksa Jaworskiego.**



W nocy z 13 na 14 sierpnia mjr F. Jaworski otrzymał od Piłsudskiego rozkaz wyruszenia w pole z tymi szwadronami, które uzna za gotowe do walki. Tak rozpoczęła się frontowa droga Grupy Jazdy Ochotniczej mjr. F. Jaworskiego – ponad pięć tygodni ustawicznych walk, potyczek i forsownych marszów w ciągłym kontakcie bojowym z nieprzyjacielem.

W jednej ze swoich relacji Franciszek Głowiński – dziennikarz, korespondent wojenny i ułan ochotnik, napisał: *Pięć z górą tygodni byli w boju młodzi ulani Jaworskiego. Na przestrzeni trzystu kilkudziesięciu wiorst ścigali i gromili wschodnich wrogów Rzeczypospolitej. Większość oddziału stanowili ochotnicy,*

*dla których właściwymi ćwiczeniami były dopiero pierwsze walki z wrogiem. Wyruszyli w bój nader słabo wyekwipowani... Mimo szeregu ciężkich opresji, mimo stałej przewagi wroga, nie cofali się nigdy. Ich szybki, brawurowy pochód niecił popłoch w szeregach nieprzyjaciela, łamiąc jego opór, zmieniając odwrot jego w paniczną ucieczkę. To też powierzone przez wodzów zadanie jazdy ochotniczej majora Jaworskiego w pełni chlubnie spełniła.*

Feliks Jaworski urodził się 18 października 1892 r. w Cyganówce na Podolu. W 1914 r. ochotniczo wstąpił do 12 Pułku Huzarów, w którego szeregach walczył na froncie niemiecko-austriackim.

W 1917 r. odbył służbę w Pułku Strzelców Konnych, a następnie walczył w 3 Pułku Strzelców Polskich. Od lutego 1919 r. dowodził Dywizjonem Jazdy Kresowej. W marcu tego roku uzyskał stopień majora. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Walecznych – czterokrotnie oraz za odniesione rany – pięciokrotnie.

Zofia Kossak-Szczucka w „Pożodze” pisała o Feliksie Jaworskim: *Miał w sobie jakąś charyzmę. Musiano się go słuchać i podporządkowywać. Cechowała go szaleńcza ambicja i dzika odwaga, pogarda dla codziennej powszechnej etyki, a przede wszystkim tajemnicza siła prowadzenia ludzi, wzbudzenia w nich entuzjastycznego szalu i fanatycznego przywiązania.*

*Siła ujarzmiająca. Kochał swych żołnierzy miłością dziką i czułą zarazem. A żołnierze ubóstwiali go bez pamięci.*

Ludzie mjr. Jaworskiego byli gotowi pójść za nim w ogień. Po jednej z bitew młodemu jaworczykowi amputowano nogę. Po zabiegu powiedział: *To głupstwo, panie doktorze. Grunt, że nasz dowódca, chwala Bogu, zdrów i cały.*

Z kolei Hanna Różycka, w artykule poświęconym majorowi, przyrównała go do sienkiewiczowskiego bohatera: *Feliks Jaworski był postacią kresowego zagończyka, mężnego rycerza, jakby wyjęta z trylogii Sienkiewicza, człowieka, którego żywiołem była walka w obronie kresów dawnej Rzeczypospolitej.*

### **Boje pod Skrzyszewem i Frankopolem**

Szlak bojowy Grupy Jazdy Ochotniczej mjr. F. Jaworskiego to pasmo sukcesów. W dniach poprzedzających bitwę nad Bugiem kawaleria Jaworskiego stoczyła kilka zwycięskich walk. 16 sierpnia zajęła Radzyń Podlaski, wypierając jednostki Grupy Mozyrskiej w kierunku Mord i Łukowa. Następnego dnia rozbiła pod Kokołewnicą 107 Brygadę Strzelców i ok. godz.

Dokończenie na str. 20 i 21 ➔

14.00 wkroczyła do Międzyrzecza. W kierunku Mord i Łosic wysłano silne podwoły i w nocnym ataku wyparto bolszewików z Siedlec, a 18 sierpnia opanowano Mordy. Po zdobyciu Mord mjr Jaworski otrzymał wiadomość, że do Sokółowa dotarło dwa tysiące żołnierzy sowieckiej piechoty.

Rosjanie wycofywali artylerię Grupy Uderzeniowej Jakowlewa oraz liczne tabory, które mogły korzystać jedynie z dróg utwardzonych i mostów na przeprawach rzecznych.

Jaworski podjął decyzję o przecięciu Rosjanom drogi odwrotu na trakcie Sokółów-Drohiczyn i opanowaniu mostu na Bugu. Aby plan ten wprowadzić w życie, ważne było jak najszybsze dotarcie do przeprawy mostowej w rejonie Frankopola i Skrzyszewa. Operująca w pobliżu 21 DP Górskiej miała w tym czasie atakować Sokółów, a 1 DP Leg Drohiczyn.



Feliks Jaworski - pierwszy rząd, trzeci z lewej.

Bitwa pod Skrzyszewem i Frankopolem była największym sukcesem bojowym Jaworskiego i zarazem najchlubniejszą kartą w krótkiej działalności bojowej jego Grupy Jazdy Ochotniczej.

Uczestnik bitwy, Alfred Wyrzykowski, wspominał: *Jaworski był geniuszem dowodzenia. Jego rozkazy były tak sugestywne, że ludzie nie zastanawiali się nad możliwością wykonania rozkazu, tylko szli i wykonywali rzeczy, zdawałoby się niewykonalne. Taktyka dowodzenia Jaworskiego była niezawodna.*

Grupa wyruszyła z Mord w nocy z 17 na 18 sierpnia, aby w Tonkielach opanować przeprawę na Bugu. Mjr Jaworski utworzył dwie kolumny. Pierwsza kolumna – złożona z najlepiej wyszkolonych żołnierzy, przede wszystkim strzelców konnych – miała opanować przeprawy na Bugu w okolicy Frankopola. Dysponowała czterema karabinami maszynowymi, a dowodził nią mjr Jaworski. Na przewodnika kolumny zgłosił się ułan Jan Gościcki.

Bogusław Niemirka napisał: *Jan Gościcki był formalnie żołnierzem 2 pułku lubelskiego Jazdy Ochotniczej. Wywodził się z pobliskiego majątku Wirów, który był własnością Heleny Korczyńskiej. Jan Gościcki znał doskonale miejscowe drogi i dróżki i bardzo sprawnie doprowadził żołnierzy lewym brzegiem Bugu aż do samego mostu we Frankopolu. Tam ułani spieszyli się i praktycznie bez strzału zlikwidowali placówkę bolszewicką. Następnie uderzyli bezpośrednio na most oraz na przydrożny folwark. Rosjanie byli zupełnie zaskoczeni, stawili jednak zacięty opór, gdyż oddanie mostu oznaczało przerwanie ich podstawowej drogi ucieczki. Byli przekonani ponadto, że napadła na nich jakaś grupa partyzancka, gdyż nie spodziewali się na swych głębokich tyłach oddziałów regularnego Wojska Polskiego... Ciemności nocne sprzyjały stronie polskiej, gdyż ułatwiały podejście bezpośrednio do celu, ponadto nie pozwalały na zorientowanie się Rosjanom, jak nieliczna grupa ich zaatakowała.*

*Na moście i nasypie doszło do walk wręcz. Obie strony ostrzeliwały się z bezpośredniej odległości, nieraz przeciwnicy strzelali do siebie z rowów z obu stron nasypu. Równoległe ułani szturmowali zabudowania folwarku we Frankopolu, znajdując się bezpośrednio przy szosie. Nocne natarcie zakończyło się sukcesem, przyczółek mostowy i zabudowania folwarku zostały przez Polaków opanowane. Część Rosjan została wystrzelana, pozostali uciekli. Na samym początku walk zginął przy drodze przy podejściu do folwarku Jan Gościcki. W miejscu śmierci Jana Gościckiego od strony Mogielnicy postawiono potem przydrożny krzyż.*

*Opanowanie przeprawy było tylko pierwszą – łatwiejszą częścią bojowego zadania. Trudniejszym celem było utrzymanie mostu. Ułani odcieli Rosjan od jedynej w tym rejonie przeprawy mostowej. Bolszewicy mieli pełną świadomość, że przy trwałym pościgu Polaków opanowanie frankopolskiego mostu jest „być albo nie być” ich dalszego wojowania. Pierwszym odruchem bolszewików była paniczna ucieczka. Rychło jednak dowódcy sowieccy uporządkowali pomieszane jednostki. Bardzo szybko napłynęły też kolejne oddziały idące szosą od zachodu. Oczywiście stała się ich decyzja o ataku na wprost na przeprawę mostową. Przerwa w ataku trwała tylko godzinę.*

*Polski pododdział postarał się od razu powiadomić działającą po sąsiedzku 1 Dywizję Legionów o opanowaniu przeprawy. Wysłany konny łącznik z wiadomością o opanowaniu mostu do-*

*tarł do straży przedniej Dywizji w miejscowości Góry – na wschód od Korczewa – już po północy. Polacy zaatakowali potem most pod Drohiczynem o godzinie 3.00 w nocy.*

*Maszerujące równoległe z formacją mjr. Jaworskiego oddziały 1 Dywizji podeszły w nocy z 18 na 19 sierpnia 1920 r. do Bugu na wysokości Drohiczyna (trasa z Łosic do Tokar i miejscowości Góry). Nad Bugiem znajdował się most pontonowy, w ogóle przez Rosjan tej nocy nie pilnowany.*

*O godz. 3.00 w nocy awangarda Dywizji – VII kompania 1 pułku zaatakowała most i bez jednego wystrzału wkroczyła do Drohiczyna. Oddziałem dowodził por. Władysław Broniewski „Orlik”, późniejszy wybitny poeta.*

*Polacy w toku trwających następnie kilka godzin walk rozproszyli znajdujące się w Drohiczynie siły bolszewickie. Oddziały DP Legionów pociągnęły dalej o godz. 13.00 w błyskawicznym marszu w kierunku na Brańsk, Bielsk Podlaski, aby zająć Białystok w dniu 22 sierpnia. Przebieg tej błyskawicznej marszruty przeplatanej zbrojnymi starciami znany z opisu późniejszego kapitana Władysława Broniewskiego.*

*Zadaniem drugiej kolumny, dowodzonej przez ppłk. Szmidta i posuwającej się po osi Mordy-Bończa-Kościelna-Kobyłany-Ostrowiec-Skrzyszew, było opanowanie Skrzyszewa. Ponosząc duże straty, Polakom udało się zdobyć Frankopol i powstrzymać przedmieszczanie się nieprzyjaciela przez most.*

*Po kilku godzinach dostrzeżono podchodzącą do Frankopola ogromną kolumnę sowiecką. Jej siły i składu nie można było określić z powodu panujących ciemności. Kolumna ta z miejsca natarła na Frankopol, pracując masą ku mostowi. Wobec ogromnej przewagi nieprzyjaciela mjr. Jaworskiemu nie udało się utrzymać zajmowanej pozycji.*

*Oddział, cofając się ku mostowi, został okrążony. Z pomocą przyszedł mu 1 szwadron 2 Lubelskiego Pułku Ułanów pod dowództwem por. Zenona Sierzyckiego. Jego szarża na nieprzyjaciela od południowego wschodu uratowała oddział mjr. Jaworskiego, ale most na Bugu dostał się ponownie w ręce nieprzyjaciela.*

*Mjr Jaworski został ranny i wycofał się do wsi Rudniki, gdzie przekazał rtm. Konstantemu Zapolskiemu dowództwo nad swoim oddziałem. Sam, mimo rany, pozostał przy oddziale; nie mógł już kierować walką, ale nie chciał opuszczać swoich żołnierzy podczas ciężkiego boju.*

*Chcąc uniknąć rozbicia nielicznego oddziału przez liczny oddział Rosjan postanowił odskoczyć 1,5 km na południe do wsi Rudniki, aby po przegrupowaniu stamtąd dalej niepokoić Rosjan.*

Po wycofaniu oddziałów mjr. Jaworskiego do walki wracza płk. Szmidt, który skoncentrował swoją grupę tuż przed świtem... Od łączników miał też informację o wycofaniu się wojsk mjr. Jaworskiego z Frankopola i kontynuowaniu przez Rosjan przeprawy przez most. Dlatego został zmuszony do wydzielenia części oddziału dowodzonego przez por. Aleksandra Piotraszewskiego wraz z drużyną ciężkich karabinów maszynowych i skierował go w kierunku Frankopola z zadaniem nawiązania kontaktu z drugą grupą. Atak rozpoczął się przed świtem o godz. 3.30 natarciem na Skrzyszew od wschodu. Zaskoczeni Rosjanie bowiem zostali zaatakowani od niespodziewanej strony – odstąpionych tyłów... W ten sposób wojska polskie opanowały Skrzyszew. Po rozbiciu liczebnie przeważających oddziałów rosyjskich, musiało nastąpić ponowne rozproszenie oddziałów polskich. Tymczasem do walki włączyły się oddziały ppłk. Szmidta, które otworzyły ogień i ponowiły z powodzeniem natarcie na Skrzyszew, gdzie połączyły się z oddziałem por. Piotraszewskiego.

Oddziały rosyjskie wycofywały się w bezładzie, w polskie ręce dostali się jeńcy, uzbrojenie i liczne taborzy.

Tymczasem od strony Sokolowa nadeszła kolejna ogromna kolumna sowieckich wojsk. Dla wojsk polskich sytuacja stawała się dramatyczna, oddziały wycofano w kierunku południowym w rejon wsi Rudniki. Po ewakuacji Skrzyszewa dowództwo polskie szybko uporządkowało swe szeregi.

### Drugi atak na Skrzyszew

O świcie rtm. Zapolski udał się w kierunku Skrzyszewa, aby nawiązać łączność z kolumną ppłk. Szmidta. W Rudnikach pozostawiono jeden pluton trzymający pod ogniem most i rzekę. O godzinie 3.30 rtm. Aleksander Piotraszewski, dowódca straży przedniej, zajął Skrzyszew. Wziął do niewoli 400 jeńców i zdobył kilkanaście dział. Jednak kolejna duża kolumna nieprzyjaciela zbliżyła się szosą do wsi. Przeprowadziła natarcie, wspierane ogniem artylerii i karabinów maszynowych, z trzech stron: wzdłuż lasu i bezimiennego strumienia oraz od południa.

Oddział rtm. Piotraszewskiego poniósł duże straty i wycofał się na wzgórze, na zachód od Rudnik. W tym czasie dołączył do niego spod Frankopola rtm. Zapolski.

Drugie natarcie wykonano o godzinie 10.00. Posuwano się powoli. Nieprzyjaciel, stawiający początkowo znaczny opór, uległ szturmowi na bagnety. Po zajęciu wsi i odcięciu nieprzyjacielowi drogi odwrotu z jednej ze zdobytych armat otworzono ogień na zbitą masę wozów i ludzi czekają-

cych na przeprawę przez most. Nieprzyjaciel, sądząc że nacierające oddziały posiadają artylerię, podpalił most na Bugu i wycofał się w popłochu.

Ataki spieszonych ułanów okazały się skuteczne. Polacy po raz kolejny opanowali centrum Skrzyszewa. Zajęli również wzgórze przed Frankopolem, z którego można było prowadzić dogodny ostrzał przyczółku mostowego. Jak wielkie znaczenie miało zdobycie Skrzyszewa i odcięcie drogi odwrotu nieprzyjacielowi świadczy opinia W. Putny – dowódcy 27 dywizji sowieckiej, który w książce pod tytułem „K Wisle i obratno“ podkreśla, że akcja ta, wraz z opanowaniem Drohiczyzna przez 1 DPLe, zmusiła dowództwo sowieckie do zmiany drogi odwrotu dla wojsk sowieckich.

W walkach tych zdobyto cztery sztandary sowieckie, 14 armat, dziewięć karabinów maszynowych i wzięto do niewoli 1000 jeńców. Straty własne to 16 zabitych (oficer i 15 ułanów) oraz 44 rannych (trzech oficerów i 41 ułanów). Major Feliks Jaworski został po tej akcji mianowany dowódcą 19 Pułku Ułanów Wołyńskich.

Pomimo klęski pod Warszawą, sztab armii bolszewickiej w dalszym ciągu uznawał ją za chwilowe niepowodzenie i liczył na skuteczny kontratak Grupy Uderzeniowej artylerii pod dowództwem Jakowlewa, liczącej 24 działa lekkie, 10 ciężkich, blisko 3000 żołnierzy i 1571 koni, która zbliżała się do Warszawy. Posuwając się szosą Siedlce-Kałużyn-Mińsk Mazowiecki-Warszawa Jakowlew dotarł, 15 sierpnia, do Kałużyna.

Tego dnia na froncie pod Warszawą trwały zacięte walki o Radzymin, Aleksandrów i Ciemne.

16 sierpnia Grupa Uderzeniowa znalazła się w pobliżu Mińska Mazowieckiego.

Tam Jakowlew dostał rozkaz zatrzymania się. 17 sierpnia na szosie z Warszawy pojawiły się taborzy i uciekające w bezładzie wojsko bolszewickie. 18 sierpnia, wczesnym rankiem, wycofująca się Grupa Uderzeniowa podjęła marsz ku przeprawie na Bugu pod Drohiczyzną. W miejscu, gdzie droga na długim odcinku przecinała las kolumna została ostrzelana przez oddziały partyzanckie, których organizację Sztab Generalny WP rozpoczął 20 lipca 1920 r. W miarę zbliżania się Grupy Uderzeniowej

do Drohiczyzna na drogach robiło się coraz ciasniej – dojazd do przeprawy na Bugu na przestrzeni kilku kilometrów zatarasowany był trzema rzędami taborów 8, 10 i 17 dywizji. Dopiero o godzinie 1.00 w nocy Grupa Uderzeniowa dotarła do Bugu i rozpoczęła przeprawę. Nad ranem wyczerpani żołnierze dotarli do Drohiczyzna. Jakowlew polecił wystawić silne ubezpieczenie konne dla ochrony miejsca postoju i przeprawy. W nocy parokrotnie wybuchała strzelanina na zachód od rzeki – do Drohiczyzna zbliżały się straże przednie 1 DPLe.

O piątą rano atak przypuściły oddziały partyzanckie. Wywiązała się zacięta walka. Polacy opanowali most pod Drohiczyzną, a następnie, zachęceni powodzeniem, ude-



Kościół w Skrzyszewie.

rzyli na odpoczywających bolszewików. Pod ogniem karabinów Rosjanie pospiesznie zaprzęgali działa i formowali kolumnę, która opuściła Drohiczyznę i skierowała się na Siemiatycze, w ślad za taborami 16 armii.

Przed Siemiatyczami czoło kolumny sowieckiej zostało dwukrotnie ostrzelane przez partyzantów. Główna ulica miasteczka była tak zapełniona taborami i sprzętem wojskowym, że przebycie dwóch kilometrów zajmowało ponad cztery godziny. Krańcowe wyczerpanie marszem – w ciągu dwóch dni żołnierze przeszli ok. 100 km – zmusiło Jakowlewa do zarządzenia odpoczynku.

20 sierpnia, rano, Grupa Uderzeniowa ruszyła w kierunku Hajnówki, bowiem Bielsk Podlaski był już zajęty przez Polaków. W polskiej grupie pościgowej znalazły się: 1 i 3 DPLe, 1 Dywizja Litewsko-Białoruska, 41 pp, Grupa Jazdy Ochotniczej mjr. Jaworskiego i 4 Brygada Jazdy.

Za „Cud nad Bugiem“ autorstwa  
Zbigniewa Ruczaja

# „PRZED WARSZAWĄ BYŁO WILNO”

**R**ozkaz o rozpoczęciu akcji „Burza”, czyli zbrojnego powstania lub wzmoczonej działalności dywersyjnej przeciwko niemieckiemu okupantowi, wydał 20 listopada 1943 r. Tadeusz Komorowski „Bór”. Zakładała ona zajmowanie obszarów Polski w jej granicach z 1939 r. przez żołnierzy Armii Krajowej w walce z ustępującymi przed zbliżającą się Armią Czerwoną Niemcami. Głównym celem było występowanie wobec władz sowieckich w roli gospodarza oswobodzonych terenów.

W ramach akcji, 7 lipca 1944 r. o świcie, przystąpiono do wykonania opracowanego w sztabach Okręgów Armii Krajowej Wilna i Nowogródka operacji „Ostra Brama” – samodzielnego wyzwolenia Wilna. Podstawowym założeniem było przekonanie, że ogarnięty paniką nieprzyjaciel będzie myślał wyłącznie o odwrocie i do likwidacji będą tylko posterunki i placówki ubezpieczające peryferie miasta. Jednak na mocy rozkazu Hitlera Wilno zostało przekształcone w twierdzę, obsadzoną przez 30 tys. żołnierzy mających doświadczenie w walkach frontowych.

Wobec szybkiego zbliżania się Armii Czerwonej, ppłk Aleksander Krzyżanowski „Wilki” zdecydował o natychmiastowym rozpoczęciu akcji – dzień wcześniej w stosunku do wcześniejszych planów, bez rozpoznania niemieckiego systemu obrony. Nie udało się skoncentrować na czas wszystkich z 15 tys. żołnierzy AK, w dodatku nie najlepiej uzbrojonych, źle działała łączność między jednostkami partyzanckimi, a głównodowodzący ppłk Adam Szydłowski „Poleszczuk” nie dotarł do Wilna. Tego samego dnia, ok. godz. 12, w rejon walk weszły regularne oddziały Armii Czerwonej i przez kilka dni trwały w Wilnie zacięte walki uliczne współdziałających ze sobą oddziałów AK i Armii Czerwonej.

13 lipca Wilno zostało wyzwolone. Co prawda ok. 3. tys. niemieckich żołnierzy udało się w przeddzień, pod osłoną nocy, wydostać z miasta, ale w bitwie pod Krawczunami, ze zgrupowaniem AK mjr. „Węgielnego”, ponieśli duże straty.

Tuż po zdobyciu Wilna, dowódców i żołnierzy AK dotknęły dotkliwe represje – rozbrajanie i aresztowania; niemal 6 tys. z nich zostało wywiezionych w głąb ZSRR.

W dniach 5-8 lipca 2024 r., UdSKIOR wraz z Ambasadą RP w Wilnie, IPN i Związkiem Polaków na Litwie zorganizował na terenie Republiki Litewskiej uroczystości z okazji 80. rocznicy operacji „Ostra Brama”. Przebiegały one pod hasłem „Przed Warszawą było Wilno”. Wzięli w nich udział m.in.: marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, przewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Bogdan Borusewicz, szef UdSKIOR Lech Parell, podsekretarz stanu w MRPiPS Sebastian Gajewski, wiceprezes NIK Jacek Kozłowski, ambasador RP na Litwie Konstanty Radziwiłł, konsul RP w Wilnie Irmina Szmalec, poseł na Sejm Republiki Litewskiej Czesław Olszewski, poseł do Parlamentu Europejskiego i prze-

o Niepodległość RP, działacze opozycji antykomunistycznej, przedstawiciele organizacji kultywujących polskie związki z Wileńszczyzną.

Obchody zainaugurowano w Skorbutianach, gdzie w drewnianej kaplicy, pochodzącej z połowy XVIII w., składali przysięgę walczący o Wilno żołnierze Armii Krajowej. Obok niej znajduje się kwatery 16. poległych żołnierzy 7 brygady AK.

Po zaciągnięciu wart honorowych i odśpiewaniu hymnu, ks. ppłk Marcin Janocha odprawił połowę mszę św. w intencji poległych, zmarłych i żyjących żołnierzy AK.

W swoim wystąpieniu minister Lech Parell nawiązał do „Roty” Marii Konopnickiej. *Walczyli o wolność i o to, by ich ojczyste strony pozostały w granicach Niepodległej Rzeczypospolitej. Zwyciężyli, ale było to gorzkie zwycięstwo* – powiedział szef UdSKIOR.

O symbolice tego miejsca i staraniach podejmowanych przez rozproszonych po Polsce żołnierzy i miejscowe środowiska kombatanckie, by ta żołnierska kwatery została gruntownie odnowiona, mówił dr Marek Jedynak, dyrektor Oddziału IPN w Białymstoku.

Lech Parell uhonorował medalami „Pro Patria” i „Pro Bono Poloniae” weteranów oraz działaczy organizacji polonijnych. Przy mogiłach zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów.

Ze Skorbutian udaliśmy się do wsi Bogusze, gdzie 80 lat NKWD podstępnie aresztowało sztab wileńskiej Armii Krajowej. Zabierając głos, Małgorzata Kidawa-Błońska podkreśliła, że jesteśmy tu po to, aby oddać hołd wszystkim żołnierzom AK, ale przede wszystkim dlatego iż jesteśmy zobowiązani do przekazania młodemu pokoleniu pamięci o tych wydarzeniach.



wodniczący Związku Polaków na Litwie Waldemar Tomaszewski, Weterani Walk

bowiązani do przekazania młodemu pokoleniu pamięci o tych wydarzeniach.

Wzruszające było spotkanie Lecha Parella z ostatnimi żyjącymi świadkami historii na Wileńszczyźnie: płk Stanisław Kocielowicz „Iskierką”, kpt. Stanisławem Poźniakiem „Furmanem” i Kazimierzem Abendem „Koziołkiem”.

Przy pomniku upamiętniającym arestowanie Sztabu Wileńskiego AK złożono kwiaty. Po uroczystości, delegacja z Polski złożyła kwiaty pod Pomnikiem Katyńskim w Boguszach oraz w Kwaterze Ponarskiej pod Wilnem.

W godzinach wieczornych, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbyła się

niezrach AK wręczył medale Reipublicae Memoriae Meritum.

Kolejny dzień obchodów, 8 lipca, rozpoczęła msza św. w kościele pw. św. Teresy, w pobliżu kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Uświetniły ją liczne poczty sztandarowe oraz chór i orkiestra wojskowa. Patrzyłam na wzruszone twarze, gdy pochyliły się sztandary i rozległy się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Po mszy św. uczestnicy uroczystości przemieścili się na cmentarz na Rossie.

Po okolicznościowych przemówieniach, odczytaniu listu urodzonego w Wilnie mjr. Bogusława Nizieńskiego, byłego przewodniczącego Rady Kombatanatów przy szefie UdSK i OR, uroczystym Apelu Pamięci i oddaniu salwy honorowej, w obecności wojskowej asysty honorowej złożono kwiaty przy Mauzoleum Matki i Serca Syna oraz w Kaplicy Powstańców Styczniowych. *Spotykamy się na cmentarzu na Rosie, w sercu żołnierskiej kwatery, przy grobie Mauzoleum Matki i Serca Syna. Tutaj, obok żołnierzy komendanta Józefa Piłsudskiego... spoczywają także żołnierze Armii Krajowej... Ich groby przypominają nam wszystkim, że przed Powstaniem Warszawskim było powstanie wileńskie – powiedział szef UdSKiOR.*

Pięknym akcentem, kończącym uroczystości rocznicowe, był wyjazd, 8 lipca, na cmentarz w Kalwarii Wileńskiej, na ceremonię odsłonięcia odrestaurowanego staraniem Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN nagrobka kpr. Michała Półtoraka.

raka „Grot” (1915-1985), żołnierza 4 Brygady Wileńskiej AK „Narocz”, kawalera Orderu Virtuti Militari, uczestnika operacji „Ostra Brama” i bitwy pod Krawczunami. Dr Marek Jedynak podczas uroczystości przypomniał, że kpr.



Półtorak dbał, by pamięć o kolegach poległych w bitwie pod Krawczunami nie zginęła. W obecności asysty honorowej WP grób został poświęcony i oznaczony tabliczką „Grób Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Polski”. Liczne wiązanki kwiatów złożone na grobie są dowodem na to, że Polska nie zapomina o swoich Bohaterach.

Elżbieta Sadzyńska

konferencja naukowa poświęcona operacji „Ostra Brama”, zorganizowana przez IPN. Jej otwarcia dokonał prezes IPN dr Karol Nawrocki. Osobom zasłużonym w kulturowaniu pamięci o żoł-

# O TYM WARTO WIEDZIEĆ

## Powołanie nowej Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

**10** lipca br. szef UdSKIOR Lech Parell powołał nową Radę do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W jej skład weszło 14 przedstawicieli środowisk kombatanckich.



Do Rady powołani zostali:  
por. **Anna Bando**, prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych

wśród Narodów Świata; **Bogdan Bartnikowski**, przedstawiciel Związku Powstańców Warszawskich; **Kordian Borejko**, prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków; **Andrzej Jan Chendyński**, prezes Koła Polaków z Indii z lat 1942-48; **Andrzej Gładkowski**, przedstawiciel Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej; **Janusz Komorowski**, p.o. prezesa Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej; płk **Waldemar Kruszyński**, prezes Zarządu Obwodu Warszawa Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość; płk **Czesław Lewandowski**, prezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych; por. **Janusz Maksymowicz**, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Wojskowego Korpusu Służby Bezpieczeństwa Armii Krajowej; mjr **Jakub Nowakowski**, przedstawiciel Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Społecznego Komitetu Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka”; ppłk **Jerzy Pruszyński**, prezes Zarządu Głównego Związku Młodocianych Więźniów Politycznych lat 1944-1956 „Jaworzniacy”; płk **Zbigniew Zaborowski**, prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich; **Stanisław Zalewski**, prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych; **Józef**

**Żelaśkiewicz**, przedstawiciel Związku Inwalidów Wojennych.

Rada do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych jest organem opiniotwórczym działającym przy szefie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Członków Rady powołuje szef Urzędu spośród kombatantów oraz osób represjonowanych, troszcząc się przy tym o należyłą reprezentację poszczególnych środowisk. Składa się ona z 12 do 15 członków. Członkowie Rady pełnią swoje funkcje społecznie, spośród swego grona wybierają przewodniczącego, zastępców oraz sekretarza.

Rada może powoływać zespoły i komisje problemowe, mające ułatwić realizację jej funkcji. Do zadań Rady należy opiniowanie podejmowanych przez Urząd inicjatyw legislacyjnych, a także zgłaszanie wniosków bądź postulatów w sprawach istotnych dla kombatantów i osób represjonowanych. Rada może występować z apelami i postulatami do społeczeństwa, środowiska kombatanckiego, jak również do władz państwowych i samorządowych.

Rada wyraża swe opinie poprzez uchwały. Przyjmowane są one zwykłą większością głosów przy obecności przynajmniej połowy członków. Wyjątkiem są zagadnienia związane z apelami i postulatami do środowisk kombatanckich, władz państwowych i samorządowych – w takich wypadkach wymagana jest jednomyślność członków Rady.

## Warszawa – wernisaż wystawy „Powstanie Warszawskie – Pieśń Wolności

Uczestnicy zajęć Otwartej Pracowni Malarskiej Wolskiego Centrum Kultury podjęli decyzję o uczczeniu 80. rocznicy Powstania Warszawskiego wykonaniem cyklu prac malarskich pod wspólnym tytułem „Powstanie Warszawskie – Pieśń Wolności”.

Wolscy artyści amatorzy przedstawili w nich swoje wizje i odczucia powstańczej Warszawy 1944 roku. Powstało 38 obrazów namalowanych na płótnie. Zaproszone jury uhonorowało najlepsze prace, a Dyrektor WCK ufundował trzy główne nagrody.

Pierwsze miejsce przypadło Danucie Kościukiewicz za pracę „Nigdy więcej” ➡, drugie Helenie Czarskiej za obraz „Ostatni walczący powstaniec”, trzecie Izabeli Giemzie za „Przerwaną pieśń wolności”.

Przyznano również trzy wyróżnienia: Krystynie Halys za „Bombardowanie Warszawy - Apokalipsa”, Małgorzacie Filipowicz za „Zryw nadziei” i Ianie Raczyńskiej za „Adagio Albioni – Pieśń Wolności”.



Wernisaż wystawy „Powstanie Warszawskie – Pieśń Wolności” odbędzie się w siedzibie ZKRPIBWP w al. Ujazdowskich 6a, 31 lipca 2024 r. o godz. 11.00.

Wystawa została objęta patronatem prezesa Zarządu Głównego ZKRPIBWP Czesława Lewandowskiego i Mazowieckiego Zarządu Wojewódzkiego ZKRPIBWP.

Waldemar Baranowski



Powstanie Warszawskie – Pieśń Wolności